

Sygn. akt II Ca 507/18

POSTANOWIENIE

Dnia 28 sierpnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Mariusz Broda

Sędziowie: SSO Cezary Klepacz

SSO Hubert Wicik (spr.)

Protokolant: stażysta Marta Siadul

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 28 sierpnia 2018 r. sprawy

z wniosku M. S.

z udziałem A. T.

o uchylenie aktu poświadczenia dziedziczenia i stwierdzenie nabycia spadku

na skutek apelacji wnioskodawczyni

od postanowienia Sądu Rejonowego w Skarżysku - Kamiennej

z dnia 13 grudnia 2017 r. sygn. akt I Ns 950/15

postanawia:

- 1. sprostować oczywistą niedokładność w sentencji zaskarżonego postanowienia w ten sposób , że w miejsce słów „ o zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po S. T.” wpisać „o uchylenie aktu poświadczenia dziedziczenia i stwierdzenie nabycia spadku”;**
- 2. oddalić apelację;**
- 3. zasądzić od M. S. na rzecz A. T. kwotę 360 (trzysta sześćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

II Ca 507/18

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 13 grudnia 2017 roku, wydanym w sprawie I Ns 950/15, Sąd Rejonowy w Skarżysku-Kamiennej oddalił wniosek M. S. o uchylenie aktu poświadczenia dziedziczenia i stwierdzenie nabycia spadku (określając go w sentencji jako wniosek o zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po S. T.), nakazał ściągnąć od wnioskodawczyni na rzecz Skarbu Państwa kwotę 470 zł tytułem zwrotu wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa oraz orzekł, że uczestnicy ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie. Sąd Rejonowy ustalił, że S. T. zmarł w dniu 13 kwietnia 2015 roku w S. i tu ostatnio zamieszkiwał. Jako jedynego spadkobiercę ustawowego pozostawił syna A. T.. W dniu 20 kwietnia 2015 roku, w Kancelarii Notarialnej Notariusz A. Z., został sporządzony Akt Poświadczenia Dziedziczenia, mocą którego poświadczono zostało następstwo prawne

po spadkodawcy. S. T. był ojczymem wnioskodawczyni. Pozostawał z nią w poprawnych relacjach. Mieszkał w lokalu przy ulicy (...) razem ze swoją teściową B. S., która obłożnie chorowała. S. T. chorował przewlekłe, regularnie korzystał z porad lekarskich uzyskując skuteczną pomoc. Rozpoznano u niego następujące jednostki chorobowe: zespół pozakrzepowy podudzi, grzybicę paznokci stóp, raka urotelialnego pęcherza moczowego, nawracające zwężenie cewki moczowej, udar niedokrwienny mózgu, niewydolność serca, migotanie przedsionków, przewlekłe zapalenie oskrzeli, przewlekłe zapalenie błony śluzowej żołądka, żylaki podudzi, bóle, zawroty głowy, zespół depresyjny, lumbagia, otyłość. Od stycznia 2015 roku spadkodawca z uwagi na stan zdrowia spadkodawca został zaliczony do grona osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności. S. T. prowadził działalność gospodarczą – prowadził warsztat montażu instalacji gazowych, wcześniej pracował też jako kierowca. Z uwagi na ból nóg poza domem poruszał się samochodem, często też sam jeździł na kontrolne wizyty lekarskie. W dniu 28 marca 2015 roku spadkodawca w obecności C. N., E. W., P. R. i W. K. oświadczył swoją ostatnią wolę, stwierdzając, że udział w lokalu mieszkalnym położonym w S. przy ul. (...) przekazuje wnioskodawczyni M. S.. Świadkowie testamentu spisali treść ostatniej woli spadkodawcy i podpisali ten dokument bez wskazania kiedy i gdzie czynność ta miała miejsce. Świadek P. R. przesłuchiwana w dniu 28 września 2016 roku podała, że treść ostatniej woli spadkodawcy została spisana w dniu 23 sierpnia 2015 roku. Spadkodawca zmarł w dniu 13 kwietnia 2015 roku. Przyczyną zgonu była niewydolność krążenia z obrzękiem płuc u pacjenta z udarem niedokrwiennym. Na datę testowania u spadkodawcy nie istniała obawa rychłej śmierci, przy uwzględnieniu wszystkich jego schorzeń. W tych okolicznościach faktycznych Sąd uznał wniosek o zmianę za nieuzasadniony. Wnioskodawczyni nie wykazała bowiem, że spadkodawca w sposób przewidziany przepisami Kodeksu cywilnego rozrządził swym majątkiem na wypadek swojej śmierci, co w konsekwencji mogłoby doprowadzić do konieczności innego niż we wskazanym akcie określenia kręgu spadkobierców. Podkreślił, że ustawodawca ściśle określił wymogi formalne sporządzenia testamentu w określonej formie, a przepisy w tym zakresie dotyczące formy testamentu mają charakter bezwzględnie obowiązujący, stąd naruszenie przepisów o formie testamentu prowadzi do bezwzględnej jego nieważności. Przepis art. 952 § 1 k.c. stanowi, że jeżeli istnieje obawa rychłej śmierci spadkodawcy albo jeżeli skutek istnienia szczególnych okoliczności zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub bardzo utrudnione, spadkodawca może oświadczyć swoją ostatnią wolę ustnie w obecności co najmniej trzech świadków. W dalszej części przepisu wskazane są wymogi do stwierdzenia treści tak sporządzonego testamentu, stanowiąc, że pismo stwierdzające ostatnią wolę spadkodawcy winno być sporządzone w terminie roku od daty złożenia oświadczenia, z podaniem miejsca i daty złożenia oświadczenia i miejsca i daty złożenia pisma a także podpisami testatora i dwóch świadków lub 3 świadków. Przepis art. 958 k.c. stanowi, że testament sporządzony z naruszeniem przepisów rozdziału niniejszego jest nieważny, chyba, że przepisy te stanowią inaczej. Uwzględniając kategorię opinię biegłego S. S. Sąd Rejonowy przyjął, że załączony do wniosku testament, na który powołuje się wnioskodawczyni jest nieważny z tej przyczyny, że nie zachodziły przesłanki do sporządzenia przez spadkodawcę testamentu szczególnego, albowiem nie istniała obawa rychłej śmierci spadkodawcy. Nie zachodziły też żadne szczególne okoliczności wskutek których zachowanie zwykłej formy testamentu przez spadkodawcę było niemożliwe lub bardzo utrudnione. Innymi słowy nie było przeszkód by spadkodawca sporządził testament własnoręczny lub notarialny. Niewątpliwie spadkodawca chorował na liczne schorzenia, lecz w ocenie Sądu, zważywszy na treść opinii biegłego S. S., nie stanowią one przesłanek do uznania, że w dacie sporządzenia testamentu ustnego S. T. obawiał się rychłej śmierci. Tezie tej przeczą też zeznania świadków, którzy wskazywali jak J. K., na plany co do przyszłości jakie snuł spadkodawca dotyczące min. wyjazdu na ryby. W świetle ustalonego orzecznictwa nie budzi wątpliwości, że obawa rychłej śmierci spadkodawcy musi być uzasadniona okolicznościami o charakterze obiektywnym, takimi, które w świetle wiedzy medycznej i doświadczenia życiowego mogą spowodować rychły zgon. W świetle ustalonego orzecznictwa zgon spadkodawcy w krótkim terminie po złożeniu oświadczenia ostatniej woli nie stanowi sam w sobie dowodu, że w dacie testowania zachodziła obawa rychłej śmierci spadkodawcy. Jak wskazał biegły schorzenia na które cierpiał S. T. nie powodują obawy rychłej śmierci. Spadkodawca był pod kontrolą lekarzy, miał plany na przyszłość, zatem trudno uznać, jak chce tego wnioskodawczyni, że nagle zaczął się obawiać zgonu i z tej przyczyny wyraził swoją ostatnią wolę w obecności świadków. Odnosząc się do pozostałych, wskazanych w powołanym wyżej przepisie przesłanek, Sąd nie znalazł podstaw do przyjęcia, by w sprawie zaistniały okoliczności uniemożliwiające, bądź znacznie utrudniające skorzystanie ze zwykłej formy testamentu. W szczególności wnioskodawczyni nie wykazała żadnych okoliczności świadczących o tym, by spadkodawca nie był w stanie sporządzić testamentu zwykłego. Z zeznań świadków nie wynika by po dacie testowania S. T. był w tak złym stanie zdrowia, że nie byłby w stanie sporządzić testamentu własnoręcznego. Nie było

też w ocenie Sądu przeszkód by sporządził testament notarialny, nawet gdyby nie chciał iść osobiście do kancelarii notarialnej wnioskodawczyni mogła zapewnić sporządzenie aktu w miejscu jego zamieszkania przez notariusza, co jest stosowaną w takich przypadkach praktyką. Sąd poniósł także, że z uwagi na bezwzględnie obowiązujący charakter przepisu art. 952 § 2 k.c. załączony przez wnioskodawczynię dokument zatytułowany „stwierdzenie testamentu ustnego” z uwagi na braki formalne w nim zawarte nie może odnieść zamierzonego skutku. Dokument ten nie zawiera wskazania miejsca i daty jego sporządzenia, co powoduje, że nie może on wywołać skutków prawnych. O kosztach sądowych Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, a o kosztach postępowania na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.

Apelację od tego postanowienia wywiodła wnioskodawczyni, wnosząc o jego uchylenie i wydanie nowego postanowienia, uznającego, że nabyła spadek po S. T. na podstawie testamentu ustnego, bądź przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Kwestionowała wnioski opinii biegłego co do braku obawy rychłej śmierci, zarzucając brak stanowiska co do stanu zdrowia psychicznego spadkodawcy, mimo wiedzy, że rozpoznano u niego zespół depresyjny. Argumentowała, że spadkodawca sporządził testament przed pójściem do szpitala na operację, a więc w innym stanie psychicznym, który można ocenić jako stan niepewności i obaw. Twierdziła, że testator miał obawy rychłej śmierci, bo za kilka dni wybierał się na operację, która przy jego stanie zdrowia (migotanie przedsionków, zakrzepica żył) mogła zakończyć się zgonem. Zdaniem skarżącej Sąd I instancji przy dołożeniu należytej staranności mógł dopuścić dowód z opinii biegłego psychiatry lub psychologa. Twierdziła, że syn spadkodawcy nie może być wiarygodnym źródłem wiedzy co do jego stanu zdrowia, bo od dłuższego czasu nie widzieli się bezpośrednio, utrzymując kontakt przez internet, ponadto spadkodawca nie chciał martwić syna swoim zdrowiem i nie przekazywał mu wszelkich niepokojących informacji. Zarzucała nietrafność wniosków biegłego, że leczenie spadkodawcy było skuteczne, skoro mimo tego leczenia zmarł.

Uczestnik w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego należy uznać za prawidłowe. Sąd Okręgowy aprobuje je i uznaje za własne, z tą uwagą, że podawana przez wnioskodawczynię i świadków testamentu czynność testowania z dnia 28 marca 2015 roku budzi pewne zastrzeżenia, o których będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. Trzeba jednak wskazać, że ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego nie są kompletne, a wadliwością tego Sądu był brak zainteresowania składem spadku po S. T.. Zagadnienie składu spadku należało w tej sprawie uznać za kluczowe, bowiem testament na jaki powoływała się M. S. dotyczył wyłącznie mieszkania położonego w S. przy ul. (...) jakie spadkodawca odziedziczył po swojej żonie (ściśle przysługującego mu udziału w wysokości 1/2 części w prawie odrębnej własności tego lokalu mieszkalnego wraz z udziałem w częściach wspólnych i w użytkowaniu wieczystym). Nie było to w sprawie sporne, wynika zarówno z twierdzeń wnioskodawczyni, jak i zgłoszonych przez nią świadków testamentu, którzy wyraźnie zeznali, że była wtedy mowa wyłącznie o mieszkaniu, spadkodawca nie mówił wówczas o całym spadku, ani o innych składnikach swojego majątku. W ustaleniach i rozważaniach Sądu Rejonowego nie ma mowy o tym jaki majątek posiadał spadkodawca w dacie testowania, mimo że w aktach sprawy znajdowały się informacje dotyczące tego, że udział w mieszkaniu nie wyczerpywał jego majątku, co należało rozważyć w kontekście regulacji art. 959 k.c. a zwłaszcza art. 961 k.c. Odwołać się należy do utrwalonej wykładni przepisów dotyczących testowania, nie mającego charakteru powołania do całego spadku, tylko dotyczącego określonych składników majątkowych. W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 9.10.1996 roku, II CKU 25/96 wskazano : 1. W przepisie art. 959 k.c., mówiącym o powołaniu spadkobiercy do oznaczonej części spadku, chodzi o część ogółu praw i obowiązków majątkowych zmarłego, wyrażoną stosownym ułamkiem (procentem), 2. Dziedziczenie majątku spadkowego częściowo na podstawie ustawy, a częściowo na podstawie testamentu (art. 926 § 3 k.c.), jest dopuszczanie, w wypadku powołania testamentowego spadkobiercy (spadkobierców) do ułamkowej części spadku, jako ogółu praw i obowiązków spadkodawcy, a nie w wypadku przyznania w testamencie oznaczonej osobie poszczególnych przedmiotów majątkowych. Polskie prawo spadkowe

nie przewiduje możliwości powołania spadkobierców do poszczególnych przedmiotów wchodzących w skład spadku ani też do wyodrębnionych gospodarczo części (za wyjątkiem instytucji zapisu windykacyjnego, dla niej przewidziana szczególna forma aktu notarialnego). Dopuszczalne jest powołanie spadkobiercy lub spadkobierców jedynie do całego spadku albo do jego ułamkowej części. Nie jest przy tym możliwe dopatrywanie się wyjątku od omawianej reguły w dyspozycji art. 961 k.c. Przepis ten nie wprowadza bowiem odmiennych od tej reguły zasad dziedziczenia. Stanowi jedynie normę interpretacyjną w wypadku, gdy spadkodawca rozrządził w testamencie poszczególnymi przedmiotami majątkowymi, które wyczerpują prawie cały spadek, istnieje zaś wątpliwość co do rzeczywistej woli spadkodawcy (por. postanowienie SN z 19.10.2000 roku, II CKN 505/00).

W rozważanej obecnie sprawie oznacza to zatem, że testament z dnia 28 marca 2015 roku, jeśli nie wyczerpywałby prawie całego spadku, mógłby stanowić co najwyżej zapis i jeśliby przyjmować ważność tego rozporządzenia, to i tak nie mógłby stanowić podstawy orzeczenia o stwierdzeniu nabycia spadku, bowiem doszłoby do dziedziczenia ustawowego co do całego spadku (a to wynika już z aktu poświadczenia dziedziczenia). W przypadku testamentu z dnia 28 marca 2015 roku brak jest podstaw aby zastosować regułę z art. 961 k.c. Zgodnie z przepisem art. 961 k.c., jeżeli spadkodawca przeznaczył oznaczonej osobie w testamencie poszczególne przedmioty majątkowe, które wyczerpują prawie cały spadek, osobę tą poczytuje się w razie wątpliwości nie za zapisobiercę, lecz za spadkobiercę powołanego do całego spadku. Jeżeli takie rozrządzenie testamentowe zostało dokonane na rzecz kilku osób, osoby te poczytuje się w razie wątpliwości za powołane do całego spadku w częściach ułamkowych odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im przedmiotów. W postanowieniu z dnia 06.04.1998 roku, I CKU 35/98, Sąd Najwyższy wskazał : gdy nie nastąpiło powołanie jednej lub kilku osób do spadku jako ogółu praw i obowiązków spadkodawcy, lecz rozrządzenie spadkodawcy przybrało formę przeznaczenia określonej osobie poszczególnych przedmiotów majątkowych, wówczas: 1. osoba ta dziedziczy cały spadek jako spadkobierca testamentowy, o ile przedmioty te wyczerpują cały spadek (art. 961 k.c.) albo 2. spadek dziedziczą spadkobiercy ustawowi, którzy są zobowiązani do wykonania zapisu (art. 968 k.c.), o ile przedmioty przeznaczone w testamencie dla danej osoby nie wyczerpują prawie całego spadku (podobnie z postanowieniem SN z 29.11.1977 roku, III CRN 291/77, opubl. w OSP 1978/12/224, oraz w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 08.09.1975 roku, III CRN 218/75, opubl. w OSNC 1976/9/200). Pojęcie „wyczerpują prawie cały spadek” jest pojęciem nieostrym, wymagającym interpretacji i odniesienia do konkretnego składu majątku spadkowego. Możemy mówić o wykładni tego pojęcia ugruntowanej w literaturze i orzecznictwie, której najpełniejszym odzwierciedleniem jest postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23.02.2005 roku, III CK 298/04. W postanowieniu tym wskazano : przedmioty majątkowe pominięte przez spadkodawcę muszą mieć nie tylko wartość niższą niż wartość przedmiotów, które przeznaczono dla określonej osoby, ale wyraźna dysproporcja tych wartości musi być widoczna dla każdego, a wartość przedmiotów pominiętych musi być znikoma. Można by powiedzieć, że przedmioty pominięte stanowią swoisty "margines" całego majątku spadkowego (por. też Elżbieta Niezbecka komentarz do art. 961 k.c., teza 6, [w:] A. Kidyba (red.), E. Niezbecka, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Spadki, LEX, 2008).

Nie budzi wątpliwości, że analizowany testament nie może stanowić powołania do prawie całego spadku w rozumieniu tej regulacji. Na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w pierwszej instancji (zapisy rozmów pomiędzy wioskodawczynią i uczestnikiem (k. 119-129), dokumenty związane z samochodem R. nr rej. (...) (k. 78-80), dokumenty związane z prowadzoną przez spadkodawcę działalnością gospodarczą (k. 81-85)) oraz oświadczenia skarżącej na rozprawie apelacyjnej należy ustalić, że w skład spadku po S. T., poza udziałem w mieszkaniu położonym przy ul. (...) (którego wartość wnioskodawczyni szacowała na kwotę 50.000 zł, a wartość tego mieszkania wg. aktu nabycia w 2012 roku wynosiła 132.000 zł), wchodził samochód marki R. (o wartości 17.000 zł podawanej wg. skarżącej przez samego spadkodawcę), wchodziło też przedsiębiorstwo w postaci prowadzonej działalności gospodarczej (...) (...)S. T., wchodziły wreszcie akcje zakładowe (...) o wartości ok. 1.000 zł. W ramach prowadzonej działalności gospodarczej spadkodawca wynajmował pomieszczenia na warsztat, który był wyposażony w niezbędne sprzęty (zdaniem skarżącej również wartościowe sprzęty diagnostyczne, które po śmierci spadkodawcy zostały zabrane przez jego syna). Nie można zatem przyjąć, że te pominięte składniki majątku spadkodawcy, w szczególności związane z prowadzoną działalnością gospodarczą oraz samochód, stanowiły margines majątku spadkowego i dlatego nie były objęte podawanym rozrządzeniem testamentowym. Wskazać także wypada, że reguła interpretacyjna z art. 961 k.c.

ma zastosowanie w razie istnienia wątpliwości co do woli testatora. Jeśli takie wątpliwości nie istnieją, to do niej nie sięgamy. Z okoliczności przedmiotowej sprawy należy wyprowadzić wniosek, że takie wątpliwości nie istniały skoro testator, mimo świadomości istnienia innych składników majątku, o niebagatelnym przecież znaczeniu, również praktycznym (bo stanowiących źródło jego dodatkowego dochodu oraz umożliwiających mu poruszanie się, w tym dotarcie do lekarzy), oraz o niepomijalnej wartości, nie objął ich rozrządzeniem na rzecz wnioskodawczyni. Z żadnego z dowodów przeprowadzonych w sprawie nie wynika, aby wolą S. T. było uczynienie wnioskodawczyni spadkobiercą co do całego spadku, zatem nie tylko co do mieszkania, ale i samochodu, wyposażenia warsztatu, czy akcji. Dodać jedynie należy, że choć do akt sprawy złożono umowę sprzedaży tego pojazdu z dnia 9.04.2015 roku, to prawdopodobne jest, że dokument tej umowy powstał poza wiedzą i zgodą spadkodawcy, być może dopiero po jego śmierci i bez zgody A. T., o czym mogą świadczyć wątpliwe okoliczności wycofania się z tej umowy sprzedaży (odstąpienie od umowy) oraz zapis treści rozmów z dnia 14 kwietnia 2015 roku (por. stwierdzenia : A. pozwoliłam sobie tymczasowo przepisać S. na siebie, napisałam umowę kupna sprzedaży z dn. 9.04.2015 roku –k. 122). Zresztą dla oceny czy składniki wymienione w testamencie wyczerpują prawie cały spadek miarodajna powinna być chwila sporządzenia testamentu, a na tę chwilę przedmiotowy samochód niewątpliwie stanowił własność S. T..

Znamienne jest to, że nawet wnioskodawczyni w istocie nie uważała i nie uważa się za spadkobiercę S. T. powołanego do całego spadku, bowiem rości sobie pretensje wyłącznie do udziału zmarłego w przedmiotowym mieszkaniu, który wywodzi od swojej matki i tylko co do tego składnika wskazuje, że wolą S. T. wyrażoną w testamencie było, aby przypadł jej, jako wywodzący się od jej matki (oceniając jako niesprawiedliwe to, że uczestnik nabył prawo do tego mieszkania). Potwierdziła to zresztą na rozprawie apelacyjnej, kiedy na pytanie sądu czy rości pretensje do całego spadku czy tylko do mieszkania oświadczyła, że zgłasza roszczenia do mieszkania. Skarżąca nie zachowywała się tak jak spadkobierca po otwarciu spadku, czego potwierdzeniem są zapisy rozmów z uczestnikiem, w których informowała go o przychodzących na zmarłego rachunkach do zapłacenia i oczekiwała uregulowania płatności z jego strony, z kolei uczestnik informował ją, że musiał w całości pokryć koszty pogrzebu ojca ponad 10.000 zł i nie zwracał się do niej o współfinansowanie (co musiało się wiązać z uznawaniem go jako spadkobiercy). Status spadkobiercy dotyczy zarówno aktywów jak i pasywów, a gotowości odpowiedzialności skarżącej w zakresie pasywów nie sposób się doszukać.

Już z tego powodu nie można przyjąć, aby czynność testowania z dnia 28 marca 2015 roku, nawet jeśli miała miejsce, wywołała skutek w postaci uczynienia M. S. spadkobiercą do całego spadku i skutkowałą koniecznością uchylenia aktu poświadczenia dziedziczenia i stwierdzenia nabycia spadku przez M. S..

Zgodzić się należy z oceną Sądu Rejonowego, że złożony przez wnioskodawczynię dokument, zatytułowany jako stwierdzenie testamentu ustnego, nie spełnia wymogów formalnych (bowiem nie został opatrzony datą i miejscem jego sporządzenia, a brak ten nie został usunięty w terminie wynikającym z art. 952 § 2 k.c. – por. w tym zakresie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 grudnia 1975 roku, III CRN 343/75 oraz z dnia 21 stycznia 2011 roku, III CSK 98/10, OSNC-ZD 2011/4/79). Oznacza to, że dokument ten nie mógł być podstawą ustaleń, że spadkodawca sporządził testament ustny. Nie prowadzi to jednak automatycznie do braku możliwości stwierdzenia treści takiego testamentu w sposób określony w art. 952 § 3 k.c., zatem przez zgodne zeznania świadków testamentu. Sytuację, w której sporządzono w sprawie dokument przewidziany w art. 952 § 2 k.c., ale nie spełnia on wszystkich wymogów formalnych i w praktyce jest bezskuteczny, należy zrównać z sytuacją, gdy treść testamentu ustnego w ogóle nie została stwierdzona w taki pisemny sposób, co otwiera drogę do przesłuchania świadków. W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że słuchanie świadków testamentu nie powinno mieć miejsca jedynie wówczas, gdy treść testamentu ustnego została stwierdzona pisemnie w prawidłowy sposób, w pełni zgodny z art. 952 § 2 k.c. Regulacja art. 952 § 3 k.c. przewiduje termin 6 miesięcy od otwarcia spadku na stwierdzenie treści testamentu przez zeznania świadków, ale jej utrwalona wykładnia wskazuje, że dla jego zachowania nie jest konieczne przesłuchanie świadków przed upływem 6 miesięcy od otwarcia spadku. Wystarczające jest, aby do sądu w tym terminie wpłynął wniosek o ich przesłuchanie, choćby samo przesłuchanie odbyło się później (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1969 r., III CZP 31/69, OSNCP 1970, nr 2, poz. 23 oraz uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 1980 r., zasada prawna, III CZP 69/79, OSNCP 1980, nr 9, poz. 154; a także uchwała Sądu Najwyższego z dnia 3 października 1969 r., III CZP 75/69, (...) 1970, nr 2, s. 362). Sąd Najwyższy przyjął nawet, że termin określony art. 952 § 3 k.c. jest

zachowany, jeżeli przed jego upływem wpłynął do sądu ogólnikowo sformułowany wniosek o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie nie sprecyzowanego bliżej testamentu, a sąd nie wezwał wnioskodawcy do uzupełnienia wniosku przez wskazanie rodzaju testamentu (por. postanowienie z dnia 9 grudnia 1975 r., III CRN 299/75, OSPiKA 1976, nr 12, poz. 234). Ten kierunek orzecznictwa został potwierdzony w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2000 r., I CKN 668/00, OSNC 2001, nr 10, poz. 151, w którym przyjęto, że termin określony w art. 952 § 3 k.c. jest zachowany, gdy wniosek o przesłuchanie świadków został złożony w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku. Taka właśnie sytuacja zaistniała w rozważanej sprawie, bowiem wniosek o przesłuchanie świadków testamentu wpłynął do Sądu Rejonowego w dniu 12 października 2015 roku (wraz ze sprawą o stwierdzenie nabycia spadku). Otworzyło to drogę do stwierdzenia treści testamentu ustnego S. T. w ten właśnie sposób.

Jeśli chodzi o zeznania świadków testamentu, to dostrzec należy ich ogólnikowość co do samego przebiegu testowania, przy czym nie jest jasne czy wszystkie te osoby zjawily się jednocześnie i były przez cały czas testowania, czy miały świadomość swojej roli i faktu testowania. Część z nich wskazywała na specjalne ich wezwanie przez spadkodawcę (W. K. i P. R.), ale już C. N. nie był tak jednoznaczny, bowiem odwoływał się jedynie do rozmowy ze spadkodawcą o mieszkaniu, w czasie której padło, że dostanie je M., stwierdzając dalej, że spadkodawca nie mówił, że sporządza testament. W jego zeznaniach nie ma mowy o zebraniu się kilku świadków w jednym momencie w celu wysłuchania ostatniej woli S. T.. Dziwne przy tym jest to, że wnioskodawczyni przez kilka miesięcy od otwarcia spadku w ogóle nie zachowywała się tak, jakby miała świadomość istnienia testamentu, w szczególności nie powoływała się na jego istnienie w czasie pogrzebu, ani gdy syn spadkodawcy udawał się do notariusza (zeznaną, że myślała, że udaje się po to, aby zrzec się mieszkania). Również w bogatych zapisach rozmów z A. T. nie ma z jej strony informacji o istnieniu testamentu, są pretensje do uczestnika, że zgłasza roszczenia do tego mieszkania (chce spłaty lub sprzedaży mieszkania przez sąd), z twierdzeniem, że to mieszkanie miało być dla niej i roszczenia A. T. ocenia jako zagranie poniżej pasa, jako szczyt chamstwa, a ona nie ma pieniędzy na spłatę. Wnioskodawczyni nie potrafiła wytłumaczyć tych wypowiedzi, w tym dlaczego wówczas mówiła o spłacie. Nie tak się zachowuje osoba, która ma wiedzę o sporządzeniu testamentu na nią i z tego powodu uznaje się za spadkobiercę a roszczenia spadkobiercy ustawowego uznaje za bezzasadne. Wątpliwości wywołuje też stwierdzenie wnioskodawczyni, że jak uczestnik szedł do notariusza, to myślała, że idzie zrzec się tego mieszkania. Wnioskodawczyni zapewne nawiązywała do wizyty uczestnika u notariusza po pogrzebie, która zakończyła się sporządzeniem aktu poświadczenia dziedziczenia, dziwi zatem dlaczego wiedząc, że uczestnik udaje się do notariusza nie powiadomiła go o istnieniu testamentu ustnego, którego ważność jako powołania do całego spadku czyniłaby bezprzedmiotową czynność zrzekania się tego mieszkania przez A. T.. Nie jest zatem wykluczone, że choć mogło być tak, że ogólna wola spadkodawcy w zakresie przedmiotowego mieszkania rzeczywiście była taka, aby otrzymała je córka jego zmarłej żony, od której sam wywodził udział w tym mieszkaniu, to wola ta była jedynie w ogólny sposób wyrażana wśród znajomych, sąsiadów, zaś do czynności testowania sensu stricto w dniu 28 marca 2015 roku w ogóle nie doszło. Sama data testowania również wydaje się przypadkowa, bo nie można jej powiązać z jakimiś szczególnymi zdarzeniami, nagłym pogorszeniem stanu zdrowia spadkodawcy, nie był to również okres bezpośrednio przed pójściem do szpitala, był to okres przed Ś. Wielkanocnymi, a spadkodawca jeszcze w dniu 7 kwietnia 2015 roku załatwiał sprawy urzędowe w ZUS i Urzędzie Skarbowym.

Nawet jednak przyjęcie, że tego dnia S. T. miał animus testandi i wyraził swoją wolę w obecności tych wszystkich świadków nie oznacza przyjęcia, że zostały spełnione przesłanki ważności tego szczególnego testamentu, jakim jest testament ustny. Zgodnie z art. 952 § 1 k.c. taki testament może być sporządzony jedynie gdy istnieje obawa rychłej śmierci spadkodawcy albo jeżeli wskutek szczególnych okoliczności zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub bardzo utrudnione. Oczywistym jest, że tego dnia ani w późniejszych dniach nie zachodziły warunki niemożności sporządzenia testamentu w zwykłej formie ani szczególne utrudnienia w jej zachowaniu. Skoro spadkodawca był w stanie w dniu 7 kwietnia 2015 roku załatwiać sprawy urzędowe (wypełniał i składał dokumenty do ZUS i Urzędu Skarbowego), to nie można przyjąć, aby nie mógł udać się do notariusza czy też sporządzić testamentu własnoręcznego. Sąd Okręgowy podziela ocenę i argumentację Sądu I instancji co do tego, że przedmiotowy testament nie spełnia wymogu ważności w postaci obawy rychłej śmierci spadkodawcy. Pojęcie obawy rychłej śmierci nie jest jednoznaczne, stąd było przedmiotem licznych wypowiedzi zarówno w orzecznictwie, jak i piśmiennictwie. Treść tych wypowiedzi można podsumować w ten sposób, że aby przyjąć obawę rychłej śmierci

musi nie tylko istnieć taka obawa po stronie testatora, ale i musi ona mieć uzasadnienie medyczne (obiektywne). Stąd co do zasady przyjmuje się, że aby stwierdzić czy taka obawa istniała konieczne jest posiadanie wiadomości specjalnych i zasięgnięcie opinii biegłego nawet z urzędu (por. np. postanowienie SN z 15.02.2008 roku, I CSK 381/07). Wskazuje się też, że obawa rychłej śmierci, jako podstawa sporządzenia testamentu ustnego, nie oznacza lęku, czy strachu przed śmiercią odczuwanego przez spadkodawcę. Pojęcie to rozumiane w znaczeniu subiektywnym oznacza świadomość spadkodawcy, że możliwa jest jego rychła śmierć. W orzecznictwie nie ma sporu, że koniecznym elementem istnienia obawy rychłej śmierci jest subiektywne odczuwanie takiej obawy przez spadkodawcę. Nie było natomiast zbieżności poglądów, zwłaszcza jeśli dokonać ich przeglądu historycznego, co do tego czy subiektywna obawa wystarcza, czy też musi mieć oparcie w przesłankach obiektywnych. Pojawiły się bowiem poglądy, że wystarczy jedynie subiektywne przekonanie spadkodawcy co do rychłego zgonu (por. uchwałę SN z 7.01.1992 roku, III CZP 135/91, OSP 1993/1/4). Wyrazem patrzenia subiektywnego jest też pogląd, że nie można całkowicie pomijać "przecucia śmierci", mimo że nie można go w pełni racjonalnie wyjaśnić. Obawa rychłej śmierci zachodzi także wówczas, jeżeli po sporządzeniu testamentu okazało się, że okoliczności uzasadniające przekonanie spadkodawcy o jego bliskiej śmierci w rzeczywistości nie zachodziły (por. postanowienie SN z 8.02.2006 roku, II CSK 128/05). Ostatnie orzecznictwo kładzie już jednak nacisk na element obiektywnie uzasadnionej obawy, co oznacza, że istniejącej po stronie testatora subiektywnej obawie muszą towarzyszyć obiektywnie istniejące okoliczności, które tę subiektywną obawę uzasadniają. Dalej przyjmuje się, że koniecznym elementem jest to subiektywne przekonanie spadkodawcy, a jedynie dodaje się element weryfikujący zasadność tego przekonania z punktu widzenia wiedzy medycznej, zasad doświadczenia życiowego (por. postanowienie SN z dnia 12.12.2002 roku, V CKN 259/01). W kolejnych orzeczeniach Sąd Najwyższy wprost już wskazuje, że istnienie obawy rychłej śmierci aktualizuje się wówczas, gdy subiektywne przekonanie spadkodawcy jest oparte na uzasadniających je okolicznościach obiektywnych (por. postanowienie z dnia 21.06.2002 roku, V CSK 1071/00, postanowienie z dnia 12.04.2002 roku, I CKN 1457/99). Istniejąca u spadkodawcy obawa rychłej śmierci w chwili sporządzenia testamentu musi być oparta na okolicznościach ją uzasadniających, a przede wszystkim - umotywowana stanem zdrowia spadkodawcy, ocenianym z punktu widzenia wiedzy medycznej (postanowienie SN z 18.04.2002 roku, II CKN 15/00). W postanowieniu SN z dnia 29.06.2012 roku, I CSK 575/11 wskazano, że obawa rychłej śmierci, ze swej istoty subiektywna, musi zachodzić w chwili składania oświadczenia woli na wypadek śmierci, a jej późniejsze odpadnięcie nie ma większego znaczenia. Same subiektywne przekonanie o rychłym zgonie nie jest jednak wystarczające. W uzasadnieniu postanowienia z dnia 17.02.2004 roku, III CK 328/02 Sąd Najwyższy z kolei wskazał, że obawa rychłej śmierci spadkodawcy musi być uzasadniona przede wszystkim okolicznościami o charakterze obiektywnym, uzupełnianymi subiektywnymi odczuciami testatora, jego przecuciami lub lękami.

Sąd Okręgowy podziela ostateczne stanowisko judykatury, że obawa rychłej śmierci występuje wówczas, gdy nie tylko sam testator ją subiektywnie odczuwa, ale jednocześnie jest ona obiektywnie (medycznie) uzasadniona. Dla ustalenia istnienia/nieistnienia tej medycznie uzasadnionej obawy konieczne jest sięgnięcie do wiadomości specjalnych i tak postąpił Sąd Rejonowy. Opinia biegłego specjalisty chorób wewnętrznych S. S. jest kategoryczna, wynika z niej, że na dzień 28 marca 2015 roku spadkodawca nie miał udokumentowanych podstaw medycznych uzasadniających obawę rychłej śmierci. Biegły dokonał analizy całości dokumentacji lekarskiej znajdującej się w aktach sprawy, która wskazuje na to, że testator posiadał wprawdzie liczne schorzenia, łącznie z chorobą nowotworową, jednakże pozostawał pod stałą kontrolą lekarską. Choć posiadał orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności, to w praktyce do ostatnich dni był osobą dość samodzielnią, o czym świadczy dokumentacja z jego pobytu w Szpitalu w C. od 8 do 10 kwietnia 2015 roku. W wywiadzie pielęgniarskim z dnia 8 kwietnia 2015 roku przy przyjęciu odnotowano, że pacjent porusza się samodzielnie, ma dobrą sprawność fizyczną, nie odnotowano problemów z jego stanem psychicznym. Z kolei przy wypisie 10 kwietnia 2015 roku odnotowano, że stan ogólny i samopoczucie pacjenta są dobre. Należy zgodzić się z oceną biegłego, że w dacie testowania pacjent pozostawał pod odpowiednią kontrolą lekarską, miał wówczas skierowanie do szpitala na badanie i zabieg (...) (podobny do tego jaki wykonano rok wcześniej z korzystnym dla niego wynikiem), podczas tego pobytu w szpitalu nie stwierdzono ewidentnych cech guza i wypisano go do domu w stanie ogólnym dobrym. Podkreślić należy, że u S. T. nastąpiło nagle pogorszenie stanu zdrowia dopiero po opuszczeniu szpitala, dwie doby później, było to nagle zachorowanie z objawami udaru mózgu i po niecałej dobie kolejnego pobytu w szpitalu pacjent zmarł, przy czym ta śmierć nastąpiła również nagle i niespodziewanie, nad ranem

we śnie. Jako przyczynę zgonu ustaloną na podstawie sekcji zwłok wskazano niewydolność krążenia z obrzękiem płuc u pacjenta z udarem niedokrwiennym mózgu, a jak wskazał biegły S. S. są to schorzenia przebiegające nagle. Tę nagłość i niespodziewany charakter śmierci potwierdza zresztą sposób postępowania z pacjentem w dniu 12 kwietnia 2015 roku. Z karty informacyjnej leczenia szpitalnego wynika, że na Oddziale zastosowano antybiotykoterapię, leki broncholityczne, krążeniowe, włączono profilaktykę powikłań zakrzepowo-zatorowych, uzyskując wstępnie poprawę kliniczną pacjenta. Nad ranem stwierdzono zgon pacjenta we śnie (por. k. 164-165). Zauważyć należy, że rozpoznana choroba nowotworowa nie była przyczyną śmierci spadkodawcy, była pod stałą kontrolą, zresztą w ostatnim czasie spadkodawca uskarżał się nie tyle na dolegliwości związane z tą chorobą, ile na problemy z chodzeniem, w wywiadzie przy przyjęciu w dniu 12 kwietnia 2015 roku odnotowano, że pacjent od około tygodnia zgłaszał duszności, a od dwóch dni gorączkował. Twierdzenie skarżącej o istniejącej u spadkodawcy obawie rychłej śmierci w dniu 28 marca 2015 roku pozostaje w sprzeczności z treścią zapisów rozmów z uczestnikiem. Wynika z nich taki ogólny obraz sytuacji, że stan zdrowia spadkodawcy rzeczywiście był pod kontrolą, nawet w dniu 12 kwietnia 2015 roku wnioskodawczyni informowała A. T., że ojciec jest w szpitalu i jutro do niego zadzwoni, a już się cieszyli, że w C. wszystko dobrze wyszło. Z tych rozmów wynika, że spadkodawca nie chciał w dniu 12 kwietnia 2015 roku zostać w szpitalu, ale na siłę go zostawiła, po obchodzie mu się humor poprawił a jak wstanie jutro to się zobaczy. Z tej korespondencji należy wyprowadzić wniosek, że nawet w dniu 12 kwietnia 2015 roku ten stan zdrowia spadkodawcy nie był traktowany jako szczególnie zły, a na pewno nie jako zagrażający życiu, oboje pisali o tym, żeby ojciec rzucił papierochy, jest też mowa o planowanym zabiegu ojca na nogi. Śmierć następnego dnia była dla wnioskodawczyni szokiem (por. jej stwierdzenia „szok dla wszystkich po kolei”), co potwierdza, że ten ogólnie zły stan zdrowia spadkodawcy również w jej świadomości nie miał charakteru zagrażającego życiu, był adekwatny do jego wieku. Dodać należy, że ogólnie zły stan zdrowia, nawet liczne choroby, nie są traktowane jako wypełniające przesłankę rychłej śmierci, co dotyczy również migotania przedsionków (por. stan faktyczny sprawy Sądu Najwyższego IV CKN 9/00), czy choroby nowotworowej (por. stan faktyczny sprawy Sądu Najwyższego V CK 120/02). Judykatura wskazuje, że pojęcie obawy rychłej śmierci musi być rozumiane ściśle. Sam fakt śmierci spadkodawcy w krótkim czasie po sporządzeniu testamentu nie jest wystarczający do jej stwierdzenia. Taka obawa zachodzi gdy na skutek nagłego zdarzenia (np. wypadku komunikacyjnego, zawału serca) stan zdrowia spadkodawcy oceniany obiektywnie uzasadnia jego przekonanie o rychłej śmierci. Tak należy ocenić sytuację, gdy w razie przewlekłej długotrwałej choroby nastąpi nagle pogorszenie stanu zdrowia, mogące uzasadniać ocenę, że w jego wyniku niebawem może nastąpić śmierć. Inaczej jest jednak, gdy rozwój trwającej od pewnego czasu choroby jest w miarę równomierny (tak w postanowieniach Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 2003 roku, V CK 9/02 i z 25 lipca 2003 roku, V CK 120/02, OSNC 2004/10/159). W tym ostatnim postanowieniu, właśnie na gruncie choroby nowotworowej wskazano, że gdy spadkodawca cierpi na ciężką chorobę nowotworową, ale jego stan jest ustabilizowany, to istnieje oczywiście obawa śmierci, i to oceniana w kategoriach obiektywnych jak i z reguły subiektywnych, jednak przyznanie jej cechy „rychłości” wymaga dodatkowego elementu np. nagłego pogorszenia się stanu zdrowia. Tego rodzaju nagłego pogorszenia stanu zdrowia S. T. w okresie bliskim podawanej dacie testowania nie można się dopatrzeć. Nie wynika ono ani z dostępnej dokumentacji lekarskiej, ani z opinii biegłego S. S., ani też z tego zapisu rozmów pomiędzy wnioskodawczynią i uczestnikiem. Dodać należy, że nie może być za taki traktowany planowany na 8 kwietnia 2015 roku zabieg (...), który jest zabiegiem standardowym w tego rodzaju leczeniu, ma na celu weryfikację podejrzeń. Z zeznań świadków testamentu nie wynika, aby spadkodawca nawiązywał w dniu 28 marca 2015 roku do planowanej wizyty w szpitalu i z nią wiązał szczególne obawy, z materiału dowodowego należy wyprowadzić wniosek, że w ostatnim czasie nie uskarżał się na pogorszenie stanu zdrowia, które można by wiązać z tą chorobą nowotworową (rakiem pęcherza moczowego). Dolegliwości swe wiązał z nogami (tak też świadek C. N., który zeznał, że jak był ostatnio u niego w marcu 2015 roku, to narzekał właśnie na nogi), planował zabieg na nogi a syn miał mu w tym pomóc finansowo (co potwierdza zapis rozmów pomiędzy wnioskodawczynią a uczestnikiem). E. W. wprawdzie twierdziła, że 3 tygodnie przed śmiercią spadkodawca był bardzo chory, ale głównie mówiła o chorych nogach. Jej ocena co do stanu zdrowia spadkodawcy musi być zestawiona z obiektywną dokumentacją lekarską, w tym właśnie z pobytu w szpitalu w dniach 8-10 kwietnia 2015 roku, która nie potwierdza tak złego stanu zdrowia. Jej zeznania, że spadkodawca z uwagi na stan zdrowia przestał pracować już na 8 miesięcy przed śmiercią pozostają w sprzeczności z wiarygodną dokumentacją dotyczącą jego działalności gospodarczej złożoną do ZUS i

Urzędu Skarbowego z okresu styczeń-marzec 2015 roku, z której wynika, że S. T. wykazywał w tym okresie przychód z tej działalności.

Apelacja koncentruje się na stanie zdrowia psychicznego spadkodawcy, co nie było uwypuklone w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Przed Sądem Rejonowym ani wnioskodawczynie ani świadkowie w zasadzie nie dostrzegali ułomności spadkodawcy tej natury (niektórzy tylko ogólnikowo nawiązywali do tego zagadnienia), nie wskazywali, aby w dacie testowania znajdował się w złym stanie psychicznym, wnioskodawczynie nie wnosila wówczas o powołanie biegłego psychiatry czy psychologa. Zresztą kwestia stanu psychicznego spadkodawcy mogłaby być rozważana jedynie w kategoriach istnienia subiektywnej obawy śmierci, a ta –jak wyżej wskazano- nie jest wystarczająca do spełnienia przesłanki obawy rychłej śmierci. Zwrócić przy tym należy uwagę na to, że jeśli przeanalizować zeznania wnioskodawczynie oraz przesłuchanych świadków, w tym świadków testamentu, to nie można się w nich doszukać elementów świadczących o subiektywnej obawie rychłej śmierci odczuwanej przez spadkodawcę. O takiej obawie świadkowie w ogóle nie wspominali, nie wskazywali, aby S. T. mówił wówczas o swoim stanie zdrowia, o swoich obawach, aby je w jakikolwiek sposób uzasadniał, w szczególności aby odczuwał nagle pogorszenie stanu zdrowia w okresie bezpośrednio poprzedzającym testowanie. Niektórzy świadkowie wskazywali na plany spadkodawcy, które zamierzał zrealizować w przyszłości. Jego siostra przyrodnia J. B. mówiła o planach przyjazdu do niej na cały okres letni 2015 roku, kiedy tylko zrobi porządek z nogami oraz o słowach spadkodawcy, że jak przyjedzie do niej na lato, to pójda do notariusza i załatwi. J. K. (2) zeznał, że planowali razem w maju wyjazd na ryby. D. P. nie odczuł zmiany aktywności zawodowej spadkodawcy, zeznając, że prowadził warsztat do śmierci, co odpowiada dokumentacji składanej przez spadkodawcę jeszcze w kwietniu 2015 roku do ZUS i Urzędu Skarbowego w S. (por. k. 81-85). Zresztą nawet u wnioskodawczynie da się odnaleźć wypowiedzi wskazujące na plany spadkodawcy np. że miał z nią jechać na egzamin na prawo jazdy w dniu 15 kwietnia 2015 roku.

Skarżąca nie złożyła żadnych zarzutów do rozstrzygnięcia o kosztach sądowych. Kwota 470 zł obejmuje wynagrodzenie biegłego S. S., którym Sąd Rejonowy prawidłowo obciążył wnioskodawczynię.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy uznał, że apelacja nie zasługuje na uwzględnienie i orzekł o jej oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Należało jedynie sprostować przedmiot rozstrzygnięcia w zaskarżonym postanowieniu. Nie budzi wątpliwości, że przedmiotowe postępowanie dotyczyło uchylenia aktu poświadczenia dziedziczenia i w konsekwencji stwierdzenia nabycia spadku po S. T., a nie zmiany postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po tej osobie (bowiem nie zostało wydane żadne postanowienie w tym przedmiocie, które mogłoby podlegać zmianie). W piśmiennictwie trafnie wskazuje się, że jeśli akt poświadczenia dziedziczenia nie odzwierciedla rzeczywistego stanu prawnego w zakresie tego kto jest spadkobiercą, wówczas taki akt podlega uchyleniu, a sąd postanowieniem stwierdza nabycie spadku zgodnie z rzeczywistym stanem prawnym (tak Małgorzata Manowska (red.) Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II, WK 2015, komentarz do art. 679 k.p.c.). Wskazany w sentencji zaskarżonego postanowienia przedmiot rozpoznania należało potraktować jako oczywistą niedokładność, która polegała na sprostowaniu na podstawie art. 350 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 520 § 3 k.p.c. Interesy wnioskodawczynie i uczestnika niewątpliwie były sprzeczne, wniosek i apelacja zmierzały do pozbawienia uczestnika statusu spadkobiercy. Uzasadnione zatem było uwzględnienie wniosku uczestnika o zasądzenie od wnioskodawczynie kosztów tego postępowania w drugiej instancji. Koszty te obejmują wynagrodzenie pełnomocnika A. T. będącego adwokatem, ustalone na kwotę 360 zł na podstawie §6 pkt 2, §10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 roku, poz. 1800 ze zm.).

SSO Hubert Wicik (spr.) SSO Mariusz Broda SSO Cezary Klepacz

ZARZĄDZENIE

(...)

(...)